



GAZETA WARSZAWSKA

W SOBOTĘ DNIA 9. CZERWCA ROKU 1792.

Z Warszawy dnia 9. Czerwca. W Dzień Bożego Ciała, Krol Jmć P. N. Mił: z swoim Dworem y z licznym Państwem znaydował się w Kollegiacie tuteyszey na Mszy Wielkiej y na uroczystey okolo Rynku z Najsławniejszym Sakramentem Processyi, przez Pasterza Naszego JX. Okeckiego Biskupa Poznań: y Wars: prowadzoney, w Assystencyi JJ. XX. Biskupow, Prałatow, Kanonikow, wszystkich Parafii tuteyszych Duchowienstwa, Zakonow, Magistratu y Cechow. W Kościele Paradę czynił Leyb - Reymment Gwardyi Konney Koronney, a w Rynku okolo Ratusza Reymment Gwardyi Pieszey Koronney.

Z Paryża dnia 18. Maia. Na dniu 14. Marszałek Lukner pojechał do Flandryjskiej Armii, z perswazyą do Pana de Rocheambeau, ażeby ten chciał znowu przyjąć Kommandę nad Flandryjską Armią, y w takim razie Pan Lukner wróciłby się do Strażburga nazad. Jnni rozumieją, że Pan Rocheambeau nie da się namówić na to, bo y iego Syn już złożył swój stopień Officerski. Marszałek Lukner zamysła ściągnąć ile możności iak naywięcey Woyska z Armiów Panów Rocheambeau y la Fayette, y z tym Woyskiem uderzyć chce na Woysko Austryackie pod Mons stojące. Powiadaia, że

na ten Attak będzie mógł użyć 50,000. ludzi. Lecz dziś tu znowu jest pogłoska, iż Pan Ludwik *de Noailles* przybywszy od Woyłka raportował, że Armii naszej schodzi dotąd na wielu rekwizytach, y przeto nie jest ona jeszcze w stanie odważenia się na Attak przeciwko Nieprzyjacielowi.

Z *Turyngu* pod dniem 6. tego Miesiąca donoszą co następuje: *Leyb-Gwardya Królewska* odebrała *Ordynans* ruszenia nieodwłocznie do *Sabaudyi*, gdzie przy końcu bieżącego Miesiąca ściągnięta będzie Armia od 25,000. ludzi. *Krol Sardyński* oświadczył się, iż sam na czele stanie Woyłka swego: „Gdy teraz już „(słowa są tego Króla) taki ma być „Królów los, ażeby umierał, albo „przez zdradzieckie Zabójstwa, al- „bo przez otrucia; tedy wolę ja „raczej na czele Woyłka przy o- „bronieniu Sprawy Ludu moiego gi- „nać, dla przeszkodzenia, ażeby „mój Lud nie stał się ofiarą ambi- „tnych niektórych Cudzoziemców, „którzy usiłując zwodzić go y o- „mamić, na jego obalinach, własne „swoje niby szczęście ugruntować „nierozumnie pragną. „

W *Frankfurcie* d. 18. *Maja*. Wiadomości z *Ratyzbony* donoszą, że *Minister* *Krola Jmci Węgierskiego* y *Czeskiego*, tudzież *Minister* *Krola Jegomości Pruskiego*, na *Seymie Ratyzbońskim*, ustnie czynili oświadczenie, iż krytyczne okoliczności terażniejszy, nieuchronnie wyma-

gaia ziednoczenia się rychleyszego *Stanow Państwa Niemieckiego*, przeto spodziewaia się obadwa *Monarchowie*, iż wszystkie *Stany Niemieckie* chętnie do tej *Affocyacji* przystąpić zechcą. *Elektorstwa Mogunckie, Trewirskie, y Kolonjskie*, miały się już oświadczyć z przychyleniem się do *Affocyacji* namienionej, y chcą do królów swoich przystać *Woyłka Austryackiego y Pruskiego*.

Z *Bonn* d. 15. *Maja*. Między niektórymi *Dworami Nad-Rheinскими*, miała przyjść do skutku ugodą, mocą ktorej, dla zabezpieczenia własnych swoich granic, y granic *Państwa Niemieckiego*, Dwory namienione przyjmą do swoich krajów znaczne załogi obce; własne zaś Woyłkowe siły, bez których będą mogły tym sposobem obywać się w Kraiach swoich, przyłączą do *Woyłk Austryackich w Niderlandach*.

Xiążę *Jegomość Elektor nasz* odebrał *List* od *Krola Jmci Pruskiego* własną jego ręką pisany, gdzie donosząc o Marszu swojego Woyłka nad *Renem*, oznajmuje oraz, iż swemu *Generałowi Schonfeld* zlecił urządzenie wszelkich do tego Marszu potrzeb; zanoszą przeto *Krol Jegomość* zwykłe dla niego *Rekwizycye*.

Woyłka Pruskie w Westfalii nadydujące się, rozpoczną swoy marsz na dniu 4. *Czerwca*.

Z *Paryża* d. 18. *Maja*. Na *Sesyi Narad: Zgromadzenia* dnia 14. *Minister Wojskowy* doniósł o *Dezer-*

cyi rozmaitych naszych Reymen-
tow, y o podmowieniu ich do te-
go kroku przez własnych swoich
Officerow. Oznaymiwszy o tym
Minister, przydał swoy wysoki
sentyment następujący: *Wszakże to*
byli Zdraycy, którzy nas opuścili.
Szczęście takie zdarzy się nam bez
wątpienia jeszcze nieraz. Nie masz
albowiem nic szczęśliwszego dla Woysk
naszych, iak, gdy z-szrodka swego po-
zbędą się tych, którzy Francuskiej Zie-
mi hańbę y zakalę czynią. Niech tyl-
ko spotykają nas daley takie szczę-
ścia, cała nasza Armia poydzie do
Nieszczęścia.

Na Sessyi dnia 15. wieczorney,
Minister Interessow wewnętrznych ostrze-
żenie czynił, ażeby Narodowe Zgromadzenie miało baczność na ziednoczenie się wielu *Obcych* w Stolicy tuteyszey. Pan Carnot twierdził: że do 40,000. Nieprzyjaciół w *Paryżu* nayduie się, którzy wszyscy tchną duchem *Austryackim*, y chcą Krola uprowadzić. Podał on zatym Projekt, ażeby tych wszystkich w Stolicy teraz będących, za *Obcych* poczytano, którzy przed dniem 1. Marca nie byli w *Paryżu*. Podał on jeszcze y inne surowe względem tych *Obcych* Propozycye, ale Zgromadzenie Narodowe w Materji tak delikatney, dziś jeszcze nic niechciało dekretować.

Na Sessyi dnia 16. wielka y długa o to była wrzawa, czy trzeba Xięży wzbraniających się wykona-

nia Przyśięgi Cywilney z Kraiu wy-
gnać? Daley potym wniesiono tak-
ką Propozycyą, ażeby Przyśięgę
Cywilną, nakazaną Xiężom do wy-
konania skąsować, y Przyśięgę tę
zamienić na taką Deklaracyą, mocą
ktorey Xięża zobowiąza się do szan-
nowania Praw y Władz będących. (*Nie*
Kliem, ale Palką) Pan Chabot wnio-
sek ten uczynił, nad którym póź-
niey deliberować mają.

Na Sessyi d. 17. ferowano De-
kret przeciwko Dezertorom, y prze-
ciwką tym Officerom, którzy teraz
w czasie Woyny biorą Abszeyt.

W samey rzeczy teraz ma być o
tym kwestya, ażeby Zgromadzenie
Narodowe przeprowadzić, albo do
Blôis, albo do *Orleans*, albo do *Tô-*
urs, albo do *Bourges*, albo do *Ne-*
vers; lecz nie wiedzą jeszcze, iak-
kim sposobem Krola nakłonić, aże-
by się sam także chciał tam udać;
albo lękaia się raczey, że Obywa-
tele *Paryscy* nie zechcą puścić od
siebie Krola.

Intendent Armii Marszałka Lu-
knera, Pan de Villemansy złożył U-
rząd swoy dla tego, że dłużej już
nie mógł patrzeć na Insubordyna-
cyą Żołnierzy. Marszałek Polny
Pan Pestalozzi, w wielkich wzglę-
dach u Marszałka Luknera zostają-
cy, także porzucił służbę. Coraz
jeszcze Officerowie nasi rzucaia
służbę, y przechodzą na stronę Nie-
przyjaciół.

*Z Warszawy dnia 19. Czerwca.
Reszta Odpowiedzi na Deklaracyę
przez J.P. Bulhakowa Posła Rossyjskie-
go podaną.*

Ten sam rzeczy, wiernie wystawiony, niszczący porozumienia o znajdujący się w Pol-
szech Partyi, którzyby podług wyrazów Dekla-
racyi, celem uskutecznienia widoków własnego
Panowania z krzywdą równości Obywatelskiej,
ufiłowała wyobrażać Akt, którym Rosya zagwa-
rantowała dawne Polski Konstytucye, jako iar-
mo ciężare y obelżywe.

Cały Naród Polski jedne ma tylko o na-
turze Gwarancyi zdanie, zgodne z znanymi
pryncypiami Prawa publicznego we wszystkich wie-
kach y Narodach, Skutki Aktów takowych
ściągać się tylko mogą do trzeciej strony, któ-
raby chciała skrzywdzać jakowe Państwo w ie-
go Prerogatywach zagwarantowanych od inne-
go Mocarstwa, y w tym przypadku Gwarancya
stała się mocną twierdzą spokojności publicznej;
każde inne tego obowiązku rozumienie, wyo-
brażałoby go jako przynoszący, zamiast użyte-
cznego wsparcia, niezgodne z niepodległością
Narodu krępowanie. Przykład Imperyi Niemie-
ckiego nieformalne excepty od tego powszechnie
przyjętego prawda. Złożone z wielu Państw
równie Wolnych, równie niepodległych, to Mo-
carstwo, znajduje w Gwarancyi wzajemnie za-
twierdzenie stałe Praw każdemu z nich właści-
wych, na przeciw wszelkim uzurpacyom drugie-
go. Przykład ten, rozstawany być nie może do
Rzeczy Polskiej, jako jedno tylko ciało polity-
czne formułający. Akt Gwarancyi tyżący się
tego Państwa, któryby mógł być przeciwko
niemu samemu użytym, wysławiałby wżnaczeniu
swoim y skutkach oczywistą przeciwność, tym bar-
ziej, że tylko na rekwiżycy samej władzy
legalnej Rzeczy, Potencya gwarantująca w do-
pełnieniu obowiązków Gwarancyi, prawnie czyn-
ną być może; inaczej gdyby część iata Oby-
watelów, Rządowi Krajowemu niechętnych, mo-
gła swoje przeciw niemuż oburzenie wpiierać
interwencyą obcą, pozor legalności mającą; gdy-
by głos nieukontentowania kilku osób, mógł
sobie przywłaszczyć charakter reklamacyi Na-
rodowej; takowe używanie Gwarancyi stałoby
się narzędziem niszczenia wszelki porządek y
obalającym spokojność publiczną.

W ciągu dalszym Deklaracyi, umiarko-
wane są po zarzutach obwiniających w ogólności

spół sposobu postępowania y czynności Seymu tera-
źniejszego, inne szczeguly, w których się wy-
daie równie duch podstępnych influncy-
cyi, naturę onychże przeistaczających.

Wyślanie Legacyi nadzwyczajney do Por-
ty, wyobrażone tam jest jako dopełnione w ce-
lu zawarcia związku zaczepnego przeciw Rosyi.
Wyprawa tego Posłaństwa w tymże samym cza-
sie nastąpiła, kiedy y inne do wielu Dworów
Europejskich, oraz y Peterzburskiego zostały
determinowane; a że ostatnie skutku niewzielo,
wiadomo, iż w tym nie jest Rządu winą.

Zamiar jednolityny tych Poselstw był,
wystawić wszystkim Dworom powody y widoki
spokojne czynów Seymowych, dążących jedynie
do ulepszenia Rządu wewnętrznego. Tymże du-
chem tchnęły Instrukcyje dane Jmci Panu Poto-
ckiemu, wysłanemu do Porty. Negocyacye zaś,
do jakich się przychylił potym, nie wynikały z
iego pierwotnych Instrukcyi.

Przybyły do Stambułu, znalazł w Mini-
sterium *Ottomańskim* determinacyą, nie tylko do
odnowienia przyjaźnych z Rządem związków,
lecz nadto do połączenia się z nią ściśleyszego.
Wzrost Wojny z Rosyą, Porta radaby była w
Aliancie z Polską znaleźć użyteczną dywersyą,
y w tym celu czynione od niej propozycye wy-
stawały nayszyteczniejsze dla Polski widoki.

Stany Rzeczy uwiedomione o takowych
intencyach Porty, pamiętne przy tym na swoje
Prawa, dawnemi Traktatami warowane, do uży-
wania Wolności Handlowych istotnie Policzne
użytecznych; nie sądziły być rzeczą przyzwoitą
przez odrzucenie wszystkich Porty Propozycyi,
zaniknąć sobie drogę do możności zrobienia ko-
rzyśnych z nią układów. Instrukcyje jednak
przebrane w tej mierze Polowi Rzeczy, obcy-
mowały wszelkie warunki zdolne do zapewnie-
nia korzyści dla Polski bez uszkodzenia interes-
som sąsiadzkim. Jakoż cały ciąg tej negocy-
acyi, w której Posel Polski tyle z swojej stro-
ny w postępowaniu używał przezornej ostro-
żności, ile Ministerium *Ottomańskie* okazywa-
ło się skwapliwym do słońdzenia go do swoich
widoków, odkrywa raczy dowody względności
Rzeczy dla Najjaśniejszej Imperatorowej, ni-
żeli urazy przyczynę.

Okoliczność ewakuacyi Wojsk y Maga-
zynów Rossyjskich, uważana w Deklaracyi w
widoku nieprzyjaźni zbliżona do Epoki swojej,
inną okazuje postać.

(Reszta w Suplemencie.)

S U P L E M E N T

DO GAZETY WARSZAWSKIEY

W SOBOTĘ DNIA 9. CZERWCA R. 1792

*Z Warszawy dnia 9. Czerwca. Koniec Odpowiedzi na Deklaracyą przez
J.P. Bulhakowa Pośła Rossyjskiego podaną.*

Był to czas krytyczny, w którym Kray Rzpltey zagrożony się widział długim spokojności wewnętrznay zamieszaniem. Po nadeszłych z wielu razem mieysc raportach urzędowych, donoszących o pierwszych oznakach skłonności powzięchney do Buntu między chłopami Obrządku Greckiego-Unickiego y Nieunickiego, wkrótce liczne y jednostronne doniesienia o rozszerzeniu się onego uwiadomiły. Oczwistość niebezpieczeństwa, nagliła do użycia środków y filnych środków dla zapobieżenia enemuż. Zapewniono się z wyznania jednostronnego, niektórych schwytanych w różnych mieytlach Buntowników, iż pierwsze podniety tego wzburzenia rzucane były, y rozniecane przez fanatyzm Młochów Obrządku Greckiego Nieunickiego, z pomocą Zwolaczyków, y innych Poddanych Rossyjskich. Związek, iaki się okazywał w knowanym po różnych mieytlach spisku, zagrażał Buntem powszechnym. W tey trwożącej pozycyi, przebywanie y przechody częste Woysk Rossyjskich, z okazyi konieczney z Magazynami w Polsce ulokowanemi komunikacyi, stawały się słuszną przyczyną obawy, iżby przytomność tych Woysk nieśmiała do Buntów, skłonnego do uludzenia się Polpółstwa, patrzącego na codzienne jego podniecanie przez poddanych Rossyjskich, y nie ułatwiała jcoraz większego tychże do Polski przybywania. Te powody przynagliły do żądania, albo ewakuacyi zupełney Woysk Rossyjskich z ich Magazynami, albo obwarowania ich przechodu y przebywania w Polsce, w sposobie zabezpieczającym spokojność Kraiową.

Wyśokie światło Najjaśnieyszej Imperatorowey, postrzeże w tym sposobie postępowania Rządu Polskiego, raczey słusznay niespokojności, niżli niechęci dowody.

Taż sama troskliwość wskazała konieczną potrzebę użycia środków, poczytywanych w Deklaracyi za przesładowanie poddanych Rossyjskich.

Dla zapobieżenia w początkach rozszerzaniu się Buntu, trzeba było odkryć jego sprawców. Ci nie potrafili się długo ućryć przed pilnym śledzeniem; a że z pomiędzy schwytanych Osób, kilka głów sprawiedliwości stały się ofiarą, te przykłady surowości, Proceśm Sądowym poprzedzone, wymuszone zořwały potrzebą zapewnienia bezpieczeństwa publicznego, widocznie zagrożonego. Przypisywane Sędziom użycie tortur dla wymuszenia zeznania występku, przeciwi się zachowywanemu w Polsce trybowi sądowictwa; Ludzkość równie w tym Kraiu, iako w innych oświeconych, zniořła ten barbarzyński zwyczaj. Żadne na takowy posępek zażalenie niedořzło wiadomości Rządu, któryby był nieomieszkał przykłađnego winnych ukarania. Łagodność y ludzkość, kierująca tegoż Rządu działaniami, poddały mu nawet myśl przedsięwzięcia przezornych urzędów, w celu zapobieżenia wydarzyć się mogącym przypadkom, nieprzyzwolice użytym być mogącego rygoru Sądowego przez pospiech, do iakiego wraźona powszechnie w umysłach niespokojność, przez oznaki pożaru wybuchną gotowego, mogła dać okazyę. Uřadowienie Deputacyi Insagacyiney, dopełniło tego zamiaru; czynność iey, za

obiekt miała przytłumienie w pierwszych źródłach formującego się spisku, y uprzedzenie potrzeby użycia sirowości. Pilność troskliwa teyże Deputacyi, usprawiedliwiła zaufanie Publiczności. Poczynione do niej wielorakie zabiegi, oddaliły wkrótce obawę Buntu, odeymiając mu wszelką szerszerzenia się sposobność.

Przytrzymanie Archimandryty Sluckiego, było jednym z najpotrzebniejszych kroków. Wszystkie podeyrzenia, wszystkie posłaki ugruntowane na zeznaniach Urzędowych, ścigały się do jego osoby. Dostoynność, którą posiadał w Hierarchii Nieunnickiej w Polszcze, zaufanie jakie miał u Ludu tegoż obrządku, pomnażały obawę niebezpieczney influencyi sposobu myślenia, o czym Pisma przy nim znalezione powiększyły podeyrzenie.

Ten jest ogół posęptów, do których ważność okoliczności przynaglała, a uczynione tu prawdziwe ich wyobrażenie niszczy przypisywaną im nieufności cechę.

Przypadek partykularny wydarzony w Kaplicy Nieunnitów, tym mniej ieszcze może mieć znaczenia. Nieuwaga Podchorążego y kilku Żołnierzy, którzy też Kaplicę być rozumie-
li Domeni prywatnym, iak Inkwizycya zaświadcza, była przyczyną ich błędu, który został dostatecznie poskromionym przez degradacyą Podchorążego, y sirowe ukaranie Żołnierzy. Fałszywe doniesienia, przysłały temu zdarzeniu równie iak innym, okoliczności zaiętrzaające umysł Nayaśniefzey Imperatorowej.

Dotykając iey delikatność, obiecywano sobie otworzyć drogę do iey przekonania. Lecz wysokość światła, która charakteryzuie tę Monarchinią, łatwo iey da rozeznac w tym wywodzie wielorakich okoliczności za powody urazy w oczach iey wystawionych, wszystko cokolwiek im niechęć przydała nienawistnego, y zapewne za zgłębieniem ninieyszego przełożenia, intencye czyste Króla y Narodu Polkiego, pozyskają u tej Monarchini też iaką sprawiedliwość, która im już od całej Europy jest przyznana.

Lecz gdyby mimo wszelkiego spodziewania, też intencye miłością pokoiu y sprawiedliwości tchnące, bezpieczeństwo iedynie y szczęście Kraiu Polkiego na celu mające, mogły ieszcze być w złym widoku wzięte, gdyby reklamacye kilku osób nienkentowanych, szukały przewagę w umyśle Nayaśniefzey Imperatorowej nad widoczną oznakę ogulney woli Narodu, y gdyby Ręplta miała widzieć z żalem zaprzeczoną swoią Samowładność y Władzę legalną; Narod Polski, troskliwy o dobrą sławę w opinii Europy, w opini sameyże Monarchini, która umie cenić szlachetne uczucia; nie mógłby się wahać w wyborze między spokojnością podłego ulegania, a chlubną determinacyą na wszelkie hazardy potrzebney Obrony. — Dana w Warzawie dnia 1. Czerwca 1792. — Na Oryginalie podpisało: — *Stanisław Nalecz Mołachowski, Referendarz W. Kor. Sejmowy y Konfederacyi Prowincyi Koron. Marszałek.* — *Kazimierz Nestor Xiążę Sapieha, General Artylleryi y Marszałek Konfederacyi W. X. Litewskiego.*

Z Bruxelli dnia 25. Maia. O Zwycięstwie nowym Austryaków nad Francuzami otrzymanym, obszernieyszą y dokładnieyszą kładniemy tu Relacyą następującą:—

„Xiążę *Sakso-Cieszyński Albert*, wysłał na dniu 16. tego Miesiąca około godziny 10. wieczorney z Obozu pod *Mons* Pułkownika *Fischer* z pewną liczbą *Strzelców, Huzarów, y Ułanów*, wspieranym przez niektóre Woyska Liniiowe, Jazdy y Piechoty, na rekognoskowanie okolicy między *Valenciennes y Maubeuge*; y Pułkownik *Fischer* miał rozkaz rozdzielenia swego y wysłania iedney części do *Longueville*, drugiey do *St. Vaast*, y trzeciey nayliczniefzey wyprowadzić prosto do *Francuskiego Miasta Baray*. Około godziny 5. ranney, Dywizya trzecia stanęła już w bliskości Miasta *Baray*. Dopiero Pułkownik *Austriacki* wysłał 50. *Strzelców*, tylu *Huzarów y Ułanów*, na wzwiady dróg do Miasta prowadzących, y na wzwiady Nieprzyziaciela, czy on, y w iakiey mocy tam nayduie się? W tym Poczet Nieprzyziacielskiej Infanteryi po lewey stronie Miasta uszykowawszy się między Domami y krzakami, zaczął dawać ognia do *Strzelców* naszych; gdy po prawey stronie Miasta widzieliśmy szczupłą garstkę stojących tam *Huzarów Nieprzyziacielskich*. Za zbliżeniem się naszego Woyska, obadwa Nieprzyziacielskie Poczty usuwając się do samego Miasta weszły. *Francuscy Huzarowie* uciekli zaraz, nim nasi ich dopędzić mogli; Nieprzyziacielska Piechota zaś dawała Odpór strzelając do nas przez rozpadliny murów Mieyskich. Musieliśmy zatem kilka Bomb wrzucić do Miasta rzuconego. W tym momencie

widzieliśmy Chorągiewkę białą na jednej Wieży załadzoną. Pułkownik *Fischer* posłał zaraz tam Maiora z Trębaczem, wzywając Nieprzyjaciół do poddania się; lecz zbliżającego się Maiora, wystrzeleniem z flint przywitano. W tym z strony naszej żwawie popierano Atak; alie wkrótce znowu na Bramie Chorągiewkę białą wywieszono, y Kapitulacyi żądano. Lubo byłibyśmy mieli przyczynę słuszną odmowienia Kapitulacyi, y rozbiekania takiego Garnizonu, który tak mocno wykroczył przeciwko wszelkim Woennym Prawom, y który Miałto naraził na niebezpieczeństwo Rabunku; jednakże, gdy Woyska Króla Jmci Węgierskiego nie przeciwko tym podnoszą Oręż, którzy do rozumu y do słuszności znowu przychodzić zaczynają, ale iedynie tylko przeciwko takim, którzy uporczywie wbrew obojgu postępują; Zaczynamy przystąpiwszy Maior nasz *le Loup* do Bramy, tę iedyną Kondycyą założył, ażeby się Garnizon za Woennych Braniców poddał. Garnizon *Francuski*, przysławszy na tę kondycyą, w liczbie 112. Żołnierzy z Woyska Liniowego, y 4. Officerów, złożył Broń y poddał się; zapomniawszy w tym frogim razie na swą tak Uroczyłą y Sławną na całą Europę Przysięgę, albo *Smierć*, albo *Wolność*. Kommanderujący Officerowie *Austryacy* Dywizyi innych do *St Vaast* y *Longueville* posłanych, przetrzali Raport, iż w tamtych okolicach żadnego Nieprzyjaciela nie odkryli, y Woyska bez żadney inney straty, prócz *Hunara* iednego zabitego y kilku *Strzelców* ranionych, do *Stanowiska* swego nazad wróciły się.

Żołnierze nasi, iak wielką odwagę w zdarzających się Akcyach pokazują, tak ściśle karności Woiennej przestrzegają, zachowują swą powinność y nie dezertują. Ale w Kraiu wewnątrz panują ieszcze różnienia między rozmaitemi Partiyami. W *Malines*, *Royalisci* y *Fatrycy* tak żwawie starli się z sobą na dniu 14. tego Miesiaca, że przy tey okazyi 10. ludzi życie utraciło.

Z *Bruxelli* d. 24. *Maia*. Pan *de la Fayette* postanowiwszy uderzyć na Oboz *Austryackiego* Woyska przed *Mons* stojącego, wysłał na ten koniec Generała *Gouvion* z Wydziałem od 7,000. ludzi naylepszego swego Woyska *Francuskiego*. Korpus to stanęło Obozem przy Opaćtwie *Florienne* ku *St. Aubin*. Na dniu 23. około godziny 2. ranney, *Austryacki* Generał-Maior *de Staray* z 2,500. Żołnierzami nagle napadłszy na ten *Francuski* Oboz, żwawo attakował, y po złamaniu (przez *Austryackiego* Maiora Grafa *Kollonicz* od *Huzarów Wurmsera*) sześciu Nieprzyjacielskich w szyku do Bitwy stojących Batalionów, tudzież y Kawaleryi naprzeciwko uszykowaney, przymusił do ucieczki Nieprzyjaciela, który na placu potyczki zostawił 200. swych zabitych, 5. harmaty, Aubicę iedną, cały Obóz z Namiotami y Prowiantem, co w ręce Zwycięzców dostało się. Z strony *Austryackiej* tylko 4. Żołnierzy zabito, y 22. raniono.

Wypis z *Listu z Wiednia* d. 19. *Maia*. Szród naywiększych przygotowań Woennych przeciwko *Francyi*, rozchodzi się tu pogłoska, że *Anglia* chcąc na siebie przyjąć Medyacyą między *Francyą* y *Austryą*, ku temuż zamiarowi Armistycyum proponowała. Lecz ta wiadomość potrzebuie ieszcze potwierdzenia. Pewnieysza iest rzecz, że *Kuryer z Berlina* tu przybywszy wczora, zapewnił o ruszeniu Armii *Pruskiej* ku okolicom *Renu* przeznaczoney. Ziednoczenie się *Austryaków* y *Prusaków*, iak głoszą, nastąpi pod *Worms*, z czego dochodzą niektórzy,

iż pierwsze Woienne kroki przeciwko *Alsacyi* będą wymierzone.
Dwór nasz wyraźną już uczynił do Dworu *Rosyjskiego* o Sukkurs 30,000. ludzi Traktatami opisany Rekwizycyą.

DONIESIENIA Z WARSZAWY DNIA 9. Czerwca Roku 1792.

Obwiesząc się z strony Sądu Krolewskiego *Pruss Zachodnich Miasta Schwetz* Proklamacją niniejszą (1) *Józef Gratiński*, który przez 24. lata nie będąc w kraju, żadney przez ten czas wiadomości o sobie nie dał swoim Siostrzom (2) *Emanuel Brokmann* Snycerz od 33. lat w kraju nie obecny, ażeby sem i albo nie zniomi tu Sukcesorowie ich, gdyby iacy byli, w przeciągu 9. Miesiący, najpóźniej zaś na Terminie *sub Praedictio* wyznaczonym, to jest: dnia 31. Stycznia Roku 1793. około godziny 9. ranney na tutejszym Ratuszu, osobście stanęli, lub przez listowną odeszwę zgłosili się dla odebrania dalszey informacyi; w przypadku nie stawienia się, za nieżyjących będą ogłoszeni, i majątek ich, Sukcesorom, którzy się już zgłosili, albo, gdyby się ci legitymować nie zdołali, na rzecz *Fisci* zostanie przyłádzony. Dan w *Schwetz* dnia 25. Marca Roku 1792.

Jan Kielecki służył w *Paszkowicach* u JP. *Popławskiego* w Parafii *Zarnowskiej* za *Stangreta*, potem ożeniwszy się w *Zarnowie* z *Zofią Responderką* służył u JP. *Malachowskiego* *Wojewodzica*, za *Hayduka*; wrzołu był szalonego, pociągły na twarzy, czarniawy, włosow czarniawych, i nosa pociągłego, oka ponurego, rodem powiadał się być z *Pruss*; odziedziczył od żony lat dziewięć; gdzieby się znajdował, czy żył, czyli też umarł, przez takowy czas przeciąg *Zona* mieszkająca w *Mieście Zarnowie* żadney dotąd wiadomości nie ma; Więc też *Zona Zofia Kielecka* po wyższych Uniwersałach kilkokrotnie, udała się do *Gazet Kraiowych*, wiadomości żądając gdzieby się iey mąż znajdował, a po odebraney wiadomości, donosicielowi podgrodzie przyrzeka y obowiązku się. Dan w *Zarnowie*, dnia 25. Kwietnia 1792. Roku. *Zofia Kielecka*.

Z mocy Dekretów byłszego Sądu Woytow: y Ławniczego Miasta *Starey Warszawy*, między *Provizorami Szpitala Sgo Łazarza* z jednej, a *Urodzonymi Pielęskownikami* y ich wierzycielami z drugiej strony, iako też Sądu mieyscowego *Ordynaryjnego Cyркуlu tymczasowo - szoskiego*, dnia 24. Mca Maja Roku 1792. zapadłych, odprawiać się będzie *Licytacya Dworku dawniey Suligowskich*, teraz *Pielęskowskich* zwanego, summe *Złt: 2115. gr: 18.* otoczonego przy *Ulicy Rybaki*, pod Numerem 1874. stojącego, dnia 16. Miesiąca Czerwca Roku 1792. przez *Urząd Ławniczy* do tegoż Aktu wyznaczony na *Ratuszu Cyркуlu drugiego na Nowym Mieście* z mocy *Prorogacyi* od *Urzędu Ławniczego* wyznaczoney o godzinie 3. po południu. Zycząc nabyć ten Dworek, ma się na wspomianey *Licytacji* znajdować.

Komisya za *Rekryptem* *JKMci* w *Zytomierzu*, agituująca się między *Starozakonnym Samsonem Beniaminowiczem* *Kupcem* podającym pod konkurs swoy majątek, y *Wierzycielami* tegoż, uwiedomia wszystkich mających wpływ do tego interesu, aby na dzień 24. Lipca Roku teraźniejszego w *Zytomierzu*, przez siebie lub umocowanych od siebie stawili się dla *attentowania* *Dziela Komisysy*.

Z Mocy Dekretu Sądu mieyscowego *Cyркуlu Siodmego* pod dniem 4tym Miesiąca Czerwca zapadłego, obiecuje się *Wierzycielom* w ogulności wszystkich y *Sukcesorom* po niedy *Słt: Tomaszu Odorowiczu*, y *Maryannie Mał: pozostałych*, aby z *instancyi Ur: Maryanny z Odorowiczow Chmielwskiej* y iey *Meża*, na dzień 16. Mca Lipca R. bieżącego 1792. do Sądu iako wyżej stawili się y *Prawa swoje jeżeli iakowe mają*, likwidowali; w przypadku zaś nie stawienia się, iż zostaną od *Sukcesysy* po wyżej wyrażeney *spadley oddaleni*, y za niebyłych poczytani; a *substancya calkowita* pomienioney *Maryannie Chmielwskiej*, iako *naturalney Sukcesorce* y *Dziedzicze*, wraz z iey *Meżem* przysadzona będzie, a wam wieczne milczenie nakaza.

Ktoby miał do zbycia *Geograficzne Atlasy Autora Rzazi, Zannonii* y inne; tudzież *Karty Geograficzne Polskiej*; niech się uda do *P. Poczera* na tuteyszey *Trembackey Ulicy* pod Nr: 15. mieszkającego; który obiecuje za nie zapłacić, ale za małą cenę.